

## Oreǳie z 2 stycznia 2016 r. dla Mirjany

„Droǳie dzieci, jako Matka jestem szczęśliwa, że jestem mięǳy wami, poniewaŹ pragnę wam znowu mówić o słowach mego syna i o Jego miłości. Ufam, że przyjmiecie mnie sercem, poniewaŹ słowa mego Syna i Jego miłość są jedynym światłem i nadzieją w obecnej ciemności. To jest jedyna prawda i wy, którzy ją przyjmiecie i będziecie nią żyć, będziecie mieć czyste i pokorne serca. Mój Syn kocha czystych i pokornych. Słowa mego Syna ożywiają serca czyste i pokorne: żyją one nimi, rozpowszechniają je i sprawiają, że wszyscy mogą je usłyszeć. Słowa mego Syna przywracają życie tym, którzy ich słuchają. Słowa mego Syna przywracają miłość i nadzieję. Dlatego, moi droǳy apostołowie, moje dzieci, żyjcie słowami mego Syna. Miłujcie się tak, jak On was umiłował. Miłujcie się w Jego Imię i na Jego pamiątkę. Kościół rozwija się i wzrasta dzięki tym, którzy słuchają słów mego Syna, dzięki tym, którzy miłują, dzięki tym, którzy męczą się i cierpią w ciszy i w nadziei na ostateczny [udział] w odkupieniu. Dlatego, moje droǳie dzieci, niech słowa mego Syna i Jego miłość będą pierwszą i ostatnią myślą waszego dnia. Dziękuję Wam”.

## Słowo i Miłość Syna

*„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” Mt 5,8.*

**W każdej sekundzie ziemskiej rzeczywistości**, od momentu, gdy tylko popełniłmy pierwszy grzech nieposłuszeństwa w Raju, Nasz Ojciec Niebieski robi wszystko, aby odzyskać i na nowo odbudować ze Swoimi dziećmi silną więź. On stworzył człowieka z Miłości do szczęścia, ale nie jest w stanie nas uszczęśliwić dopóki, dopóty nie będziemy z Nim w stałym, nieprzerwanym dialogu i nie będziemy Go przyjmowali sercem i umysłem jako ukochanego OJCA. Tak jak to było z pierwszymi ludźmi....

**Nasza Matka, Maryja**, wie o tym bardzo dobrze, jest również świadoma, że **nie da się** nawiązać tej więzi bez „czystego serca”. Maryja widzi, że nie do końca zdajemy sobie sprawę, że „serce” jest miejscem naszego **życia duchowego**, że to konkretna rzeczywistość, która znajduje się we wnętrzu człowieka i dotyka całego ludzkiego jestestwa w najtajniejszym aspekcie.

**Bóg od samego początku pragnął** obudzić w człowieku świadomość jego głębi. W Księdze Przysłów 4,23 mówi do nas: *„Z całą pilnością strzeŹ swego serca, bo życie ma tam swoje źródło”*. Serce to miejsce stworzone specjalnie do spotkań z Bogiem! Nieskończonym, Niepojętym dla nas bez Ducha Świętego. „Serce” to właściwe miejsce do komunikacji duchowej. Dlatego nasza Święta Matka w tak wielu oreǳiach mówi o **przyjmowaniu sercem**.

**Jezus Chrystus, podniósł „czystość serca”** do rangi błogosławieństwa, poniewaŹ tylko Bóg potrafi zmienić nasze „serce”. Świadomi tej prawdy grzesznicy prosili i proszą Boga, żeby stworzył w nich „serce czyste” (Ps 51,12). Bóg, który stworzył dla nas piękny świat i człowieka na swój obraz i podobieństwo, stwarza również „czyste serce”, a więc osobę, odnowioną wewnątrz. Obiecywał to już w Starym Przymierzu: *„I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mego chcę tchnąć w was i sprawię byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań i według nich postępowali”* (Ez 36,26n).

Ofiara jakiej dopełnił nasz Zbawiciel dla nas, wyzwoliła nas z niewoli grzechu i uczyniła dziedzicami Boga. Duch Święty, który zostaje wysłany **do „czystych serc”**, modli się w nas: „Abba Ojczy” (Ga 4,6) czyli Tatusiu! Nie jesteśmy już niewolnikami, tylko sługami Ducha – Ojca i Syna, który uzdalnia nas do rzeczy, które dla ułomnego człowieka są absolutnie niemożliwe.

**Bóg pragnie całego naszego serca!** Chce wszystko, albo nie! Ktoś mógłby zapytać dlaczego? Maryja przez cały czas usiłuje nam pokazać, że od czystości serca zależy **jakość** naszej relacji z Bogiem i **czystość** naszego umysłu i ciała. W zażyłej komunii z Bogiem, nie mogą zawadzać nasze chore wyobrażenia, czy zbrukane skojarzenia. Albo przywiązanie do naszych własnych wyobrażeń. Bóg, jako najlepszy Ojciec, chce nas wszystkiego nauczyć, ale **bez oczyszczonego „ośrodka duchowego odbioru” niczego nie zrozumiemy!**

Musimy mieć wyczyszczone serce, a przez to i umysł, **bo to**, co będzie nam Bóg pokazywał **to utracona** przez grzech **Prawda**, a jest nią, jak mówi Matka: **Słowo i Miłość Syna!** Jezus jest ikoną Miłości Ojca, jest Słowem przez które wszystko się stało, w Nim jest „*życie, które jest światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła*” (J 1,4-5).

*„Drogie dzieci, jako Matka jestem szczęśliwa, że jestem między wami, ponieważ pragnę wam znowu mówić o słowach mego syna i o Jego miłości”.*

**Gdy tylko przeczytałam pierwsze zdanie** tego orędzia od razu się uśmiechnęłam. Rozradowałam się w sercu, bo nasza Matka powiedziała, że mówienie do dzieci zgromadzonych przy Niej, o słowach Jej Syna i o Jego Miłości, **uszczęśliwia Ją!** Bardzo się cieszę, bo nasza Mama doświadcza niewielu radosnych chwil tu na ziemi.

Ufam, że przyjmiecie mnie sercem, ponieważ słowa mojego Syna i Jego miłość są jedynym światłem i nadzieją w obecnej ciemności. To jest jedyna prawda i wy, którzy ją przyjmiecie i będziecie nią żyć, będziecie mieć czyste i pokorne serca.

**Maryja, ufa, ma nadzieję, że przyjmiemy JĄ** sercem, a więc „tym”, co stanowi nasze jestestwo, całą głębię! Oznacza to, że wszystko, co będzie nam przekazywać, nie jest możliwe do przyjęcia na poziomie rozumu. Gdy rozważam to orędzie, czuję się tak, jakby Maryja mówiła do mnie: *Córko, poproś Ducha Świętego, by uzdolnił cię do przyjmowania sercem!*

Dlaczego to takie ważne? Chodzi o zwycięstwa Boga żyjącego w nas, w warunkach *obecnej ciemności*, w której dane jest nam żyć! Święta Matka pragnie mówić o Słowach Syna, które mają nam objawić całą, ukrytą dla nas jeszcze, treść. Całą głębię, znajdującą się pod kształtem liter, czy dźwiękiem głosu. Maryja pragnie przemawiać do naszego ducha o Prawdzie, ale są w stanie Ją przyjąć tylko czyste i pokorne serca. Kluczowa jest tu nasza postawa pełnienia tylko i wyłącznie woli Bożej.

Potężna Niewiasta chce mówić o Słowie, które jest Życiem, o Słowie, które ma moc przemieniania rzeczywistości w Duchu Świętym! Jej chodzi o objawianie się w moich, naszych, codziennych czynnościach i słowach, owoców Zmartwychwstania Jezusa! Nasze życie ma stać się *w obecnej ciemności* rozmycia granic między Dobrem i złem, jawną i czytelną Prawdą, która wyzwala!

Ta Prawda, która będzie z nas emanować, zacznie pociągać innych tylko wtedy, gdy stanie się integralną częścią naszego bytu, gdy będzie w nas autentycznie żyła. Maryja o tym wie, dlatego tak zależy Jej na tym, byśmy Ją przyjęli sercem.

Nasza Święta Matka pragnie przemawiać do naszej głębi o Niezwykłej, Niepojętej Miłosiernej Miłości Jezusa, która jest **JEDYNYM RATUNKIEM** i uzdrowieniem dla nas wszystkich i stworzonego świata!

*Dziękuję Ci moja ukochana Matko! Jestem poruszona, widząc Twoje gorące pragnienie i zaufanie jakim nas obdarzasz. Ty wiesz jacy jesteśmy słabi i ułomni, a jednak odwołujesz się do najgłębszych pokładów naszego ja! Ty, Matko wiesz, że tylko przyjęcie Prawdy całym naszym bytem sprawi, że ją rzeczywiście przyjmimy i będziemy nią żyć!*

*Ale jest to niemożliwe bez Twojego wstawiennictwa i wsparcia! O, Matko nasza, dziękuję, że się nami nie zniechęcasz, że nie zważasz na nasze raniące zachowania! Niech będzie Bóg uwielbiony w Twojej Macierzyńskiej, Bożej Miłosiernej Miłości!*

*Słowa mojego Syna ożywiają serca czyste i pokorne: żyją one nimi, rozpowszechniają je i sprawiają, że wszyscy mogą je usłyszeć. Słowa mojego Syna przywracają życie tym, którzy ich słuchają. Słowa mojego Syna przywracają miłość i nadzieję. Dlatego, moi drodzy apostołowie, moje dzieci, żyjcie słowami mojego Syna.*

Aż zapierają mi dech w piersi słowa Maryi, że Słowa Jej Syna **ożywiają** czyste i pokorne serca! Nie trzeba nic specjalnego robić, po prostu to się dzieje! Rozumiem więc, że nasze wysiłki powinny koncentrować się raczej na współpracy z Łaską, która będzie nas prowadzić do życia w czystości i pokorze, a nie na tym jak ma wyglądać „oprawa”. Najważniejsze, by Słowo stało się w nas naprawdę Żywe i rzeczywiste! Maryja prowadzi nas do stanu, gdy opadnie dla nas zasłona, oddzielająca nas od tego, co było dotychczas zakryte! **Nasza Matka, tu i teraz**, pragnie wprowadzić Swoich Apostołów w żywe doświadczenie objawiania mocy Słowa! Bo życie w mocy Słowa przywraca miłość i nadzieję w nas samych i świecie! „**Musimy**” „*narodzić się z Boga*”, bo: *...duch Antychrysta, ...nadchodzi i już teraz przebywa na świecie. Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie (1J 4,3b-4).*

*Tak, Ojcze! Pragnę wraz z Siostrami i Braćmi, apostołami Maryi, uczestniczyć w tych wielkich dziełach, jakich chcesz dokonać w świecie! Do tego nas stworzyłeś! Chcę widzieć wielkie rzeczy, jakich dokonujesz w Kościele, który my stanowimy!*

*Tato, ja chcę widzieć jak Kościół obfituje w Twoje cuda! W te wszystkie cuda, jakie nam obiecałeś przez usta Swojego Syna, zanim wstąpił do Nieba! Ojcze! Ty dobrze wiesz, jak cała ziemia potrzebuje Twoich cudów, ja Ciebie proszę, wołam do Ciebie, Abba Ojcze, odnow nasze serca! Potrzebujemy serc czystych, bo pragniemy aby ci, którzy mają uszy do słuchania usłyszeli, i Ci którzy mają oczy do patrzenia ujrzeli, aby doświadczyli Prawdy sercem!*

*Słowa naszego Brata przywracają Życie, to jest uzdalniają ludzi do życia, do jakiego zostali stworzeni! Prawdziwe Życie trwa tylko w Duchu Świętym, tylko w takim stanie człowiek staje się Twoją chwałą, a my pragniemy Twojej chwały na ziemi, bo Ci się ona należy Tato! Więc wyposaż nas w to co trzeba! Oczyszć nas i odnow!*

*Ojcze, ogłaszam, tu i teraz, Twoje zwycięstwo nad ciemnością, która jeszcze w nas jest i w której się świat sam pogrąża! Bądź uwielbiony Abba Ojcze!*

**Gdy będę wpatrywać się w Twarz mojego Zbawiciela**, gdy będę wpatrywać się w Jego oczy i będziemy tak nawzajem się adorować, stanę się Jego „odbiciem”, z którego będzie biło gorąco Miłości Boga do ludzi.

Maryja Pragnie, byśmy czystym sercem widzieli i przyjmowali naszego Boga, który będzie wylewał się na innych przez serca apostołów miłości i przez to przywracał im Życie. Zostanie ono przywrócone tylko tym, którzy usłyszą Słowo. To my, apostołowie, mamy sprawić, żeby zostało ono usłyszane! **Mamy tak żyć każdym Słowem Pana, aby nasi bracia usłyszeli sercem.** Chodzi o to, by usłyszeli krzyk tęsknoty Jezusa za wszystkimi, których Zbawił z Miłości.

*Dlatego, moi drodzy apostołowie, moje dzieci, życie słowami mojego Syna. Miłujcie się tak, jak On was umiłował. Miłujcie się w Jego Imię i na Jego pamiątkę.*

*„Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!” (Mt 21, 9b).* Powinniśmy bezustannie żyć w mocy Imienia Jezus! Staniemy się wówczas błogosławieństwem dla samych siebie i wszystkich, których będziemy spotykać. Chodzi o to, byśmy byli, tak jak Matka, „skutecznymi” wstawiennikami przed naszym Ojcem. Jednak żeby się to dokonało, należy zachowywać Jego przykazania. Tyko w takich warunkach, jak czytamy w 1 Liście św. Jana (3, 22b-23): *„(...)o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał”*. Nie inaczej!

Maryja pragnie, by Słowo Boże pomagało nam weryfikować to, co myślimy, o sobie, innych, czy o świecie. By każdy z nas czuł, nad zgodnością naszego widzenia i rozumienia z tym, co powiedziałby Bóg.

Bo tylko ten, „*Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał*” (1J 3,24).

Nasza cudowna Matka wie, że tym sposobem wyłapiemy wszystko, co w nas nie pochodzi od Boga i co nie prowadzi człowieka do prawdziwego rozwoju, czyli do nawrócenia. A brakiem rozwoju jest **wszystko**, co nie prowadzi do Miłowania!

**Gdy apostoł Maryi nie żyje Słowem**, nawet najlepsze **jego intencje**, prowadzą w efekcie do destrukcji, a więc do ciemności. Tymczasem apostołowie Miłości potrzebni są światu do tego, żeby właśnie wyprowadzać go z ciemności, ze stanu destrukcji! Chodzi o nawrócenie tych dzieci, które jeszcze nie poznały Miłości Ojca.

Maryja doskonale wie, że nikogo nie da się nawrócić bez miłości i nie chodzi tu wcale o ludzką, ułomną miłość. Maryja mówi nam: *abyśmy Miłowali się taką miłością, jaką umiłował nas Jej Syn. W Roku Miłosierdzia, pouczenie Maryi, abyśmy się miłowali tak, jak Jezus nas umiłował, brzmi w moim sercu szczególnie: Jezus-Słowo, chce żyć w nas! „Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą! Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy...” (1J 3,18-19). Świat ma o nas mówić: Zobaczcie jak oni się miłują! Dobrze nam z wami!*

Kościół rozwija się i wzrasta dzięki tym, którzy słuchają słów mego Syna, dzięki tym, którzy miłują, dzięki tym, którzy męczą się i cierpią w ciszy i w nadziei na ostateczny [udział] w odkupieniu.

**Kościół, Ciało Mistyczne Jezusa**, rozwija się i wzrasta dzięki tym, którzy są posłuszni Słowu i nim żyją. Wzrasta dzięki tym, którzy stają się Żywym Słowem dla innych, również poprzez swoje udręki i cierpienia w ukryciu! To osoby, których świadectwo życia jest nadzieją ostatecznego odkupienia. Wierzę, że nadchodzi taki czas, (że już się zaczął), gdy szukający Boga wykrzykną o rzeczywistości naszego Kościoła: **Tam żyje Żywy Bóg! Znaleźliśmy!** I każdy będzie mógł pójść za Nim jak to opisuje święty Jan: „*Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?».* Odpowiedział im: «*Chodźcie, a zobaczycie*». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego”( J 1,38-39).

Dlatego, moje drogie dzieci, niech słowa mego Syna i Jego miłość będą pierwszą i ostatnią myślą waszego dnia. **Dziękuję Wam**”.

**Bóg pragnie się objawiać nam i światu**, ale czeka na naszą gotowość, którą wyrażamy przez dobre wykorzystywanie daru wolności i otwartość na współpracę z Łaską. Maryja zachęca, abyśmy rozpoczęli i kończyli dzień wzbudzeniem w sobie pragnienia życia Słowem i Miłością naszego Pana. On już dwa tysiące lat temu wyraził swoją tęsknotę, byśmy stali się uczestnikami tego, co dla nas przygotował. Zostawił nam swojego Ducha, ale my jeszcze ciągle jesteśmy „uśpieni”. Jego dary ciągle są w nas „**nierozpakowane**”!

A Jezus mówił: „*Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść tego nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mego weźmie i wam objawi*”( J 16,12-14).

*Abba Ojczy! Trójjedyny Boże! Ty jesteś Miłością! Twoja Potężna Miłość scala cały wszechświat, wszystko, co jest widzialne i niewidzialne! Poruszamy się w Niej i jesteśmy! Ojczy, pragniemy Miłować siebie samych i świat w Imię, które jest ponad wszelkie Imię, to znaczy w Imię Jezusa Chrystusa! Pragniemy żyć w relacjach z innymi dziećmi Bożymi z prawdą, że: „kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18,5).*

*Chcemy stać się Twoją chwałą, aby cały świat rozbrzysnął Światłością Twojego Królestwa! Dlatego chcemy narodzić się na nowo, z Ciebie nasz Ojczy! Bo: „Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga”( 1J 3,9). Niech tak właśnie się stanie. Amen.*